



Tych pieniędzy nie wolno zmarnować!

Pierwszy numer pisma w Nowym Roku to dobra okazja dla redaktora, aby przenieść się na pierwszą stronę. Wracam więc do tematu, który był już co prawda w „PAUzie Akademickiej” poruszany, ale wydaje mi się tak istotny, wprost podstawowy, że nie tylko warto, ale wręcz konieczne trzeba o nim stale przypominać, mówić, a nawet krzyczeć.

Wiemy wszyscy, że Polska otrzymała – na najbliższe lata – stosunkowo dużą kwotę z budżetu Unii Europejskiej i że również nauka i szkolnictwo wyższe będą mogły w tym deszczu złota uczestniczyć.

To oczywiście bardzo dobra wiadomość, ale nie trzeba nikogo przekonywać, że jej konsekwencją jest kolosalna odpowiedzialność całego sektora nauki i szkolnictwa wyższego za prawidłowe wykorzystanie tych funduszy. Po prostu: nie wolno ich zmarnować. A zatem trzeba naprawdę poważnie rozważyć stojące przed nami problemy i wybrać – po dojrzałym namyśle i dyskusji – odpowiednie priorytety.

Nie mam wątpliwości, że takie dyskusje toczą się już w ministerialnych gabinetach, chociaż – niestety – nic konkretnego o nich dotąd nie słyszałem. Rzecz jednak w tym, że – moim zdaniem – błędem będzie pozostawienie tej kwestii wyłącznie w rękach zawodowców od zarządzania nauką i szkolnictwem wyższym. Oczywiście ich głos jest ważny (m.in. dlatego, że dysponują źródłami informacji, do których przeciętny badacz ma dostęp utrudniony), ale nie powinien być jedyny. Chciałbym więc zaprosić

na łamy „PAUzy” tych wszystkich z Państwa, którzy mają opinię w tej sprawie i chcieliby się nią publicznie podzielić. Myślę, że będzie to ważny wkład w budowę nowoczesnej Polski (przepraszam za patos).

Oczywiście trudno w tej sytuacji nie przedstawić moich własnych poglądów. Otóż uważam, że najważniejszym obecnie priorytetem dla szkolnictwa wyższego w Polsce jest poprawienie (a właściwie zbudowanie na nowo) studiów na najwyższym poziomie, które od lat – wskutek ograniczeń budżetowych związanych z ogromnym wzrostem liczby studiujących – ulegają powolnej, ale stałej degradacji.

Dlaczego tak uważam?

Z powodu jednej – banalnej – prawdy, iż o kształcie kraju, o jego sukcesach lub porażkach, decydują elity: intelektualne, kulturalne, naukowe, gospodarcze, polityczne wreszcie. I że bez znakomicie wykształconych fachowców (we wszystkich dziedzinach, z humanistyką włącznie) nikt dotąd na świecie nie potrafił zbudować mocnego, dobrze zorganizowanego państwa z prężną, innowacyjną gospodarką.

Nie ma w tym krótkim tekście miejsca na przedstawianie konkretnych rozwiązań¹. Mam nadzieję, że nadchodząca dyskusja pozwoli je lepiej sformułować i pomoże w podjęciu ostatecznych decyzji.

Proszę, przyjąć serdeczne życzenia Dobrego, Owocnego Roku 2015.

Z wyrazami szacunku,

ANDRZEJ BIAŁAS

¹ Miałem okazję wysłuchać kilku bardzo interesujących propozycji w czasie niedawnej debaty PAU (Tomaszowice, 15–16 listopada 2014). Skrót niektórych wypowiedzi opublikowaliśmy już w „PAUzie Akademickiej” (274, 276, 277–279); komplet ukaże się niedługo w specjalnym wydawnictwie Polskiej Akademii Umiejętności.